Nr. 496. Kraków. Piątek 26 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hossea i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8. Biuro dzienników K. Hopszyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Baczyński. — W Tarnowie K. Rechsch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h., za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Pismo tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 50 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wypadki w Szczypiórnie.

Kraków, 26 października.

Zajścia w Szczypiórnie muszą przejąć każdego Polaka grozą i żalem. Odsłaniają one przed oczyma całego społeczeństwa właściwe podłoże tych wszystkich przejść i załamań, których ofiarą padła całość Legionów. Teror rad żołnierskich w Szczypiórnie przekonać wreszcie musi każdego, że cały ruch przeciw przysiędze był spowodowany przez agitatorów i utrzymywany groźbą teroru. Kiedy groźby przestały wreszcie skutkować, nie wahano się przejść do czynów, które najlepiej charakteryzują źródła tej agitacyi i jej właściwe cele.

Wyzyskując szlachetny zapał młodzieży legionowej dla sprawy narodowej, tudzież nastrój społeczeństwa, wytworzony zarówno przez samo trwanie wojny, jak w wyższym jeszcze stopniu przez liczne i ciężkie błędy czynników zewnętrznych, agitacya ta zdołała przekonać znaczną część tej młodzieży, że najlepiej przysłuży się ojczyźnie i sprawie samego wojska, jeżeli odmówi przysięgi, do której wezwała ją Rada Stanu. Argumenty odniosły znaczny skutek. Kilka tysięcy młodzieży odmówiło przysięgi. Jedni z opornych znaleźli się w obozie w Szczypiórnie, inni znowu wrócili do armii austryackiej. Zapowiadane jednak przez agitatorów skutki tego oporu nie nastąpiły. Już bardzo prędko ujawniła się w całej pełni niezmierna szkodliwość rozbicia i jego bezskuteczność ze względu na cele, do których miało ono prowadzić. Agitatorzy ponieśli klęskę na całej linii. Zapowiedzi ich i zapewnienia okazały się bez wyjątku lekkomyślnemi lub wręcz kłamliwemi. Zachęcali do oporu przeciw przysiędze, zapewniając, że inna będzie lepszą, i zawiedli się. Nakłaniali do wnoszenia dymisyj, zapewniając, że nie będą przyjęte. A dzisiaj ci właśnie, którzy się dali do tego kroku nakłonić, wiedzą najlepiej, ile były warte te zapewnienia.

W tych warunkach musiała wśród zaagitowanych obudzić się reakcya przeciw agitatorom. Ogromna większość opornych, która na drogę tego oporu weszła tylko z czystych idealnych pobudek, zrozumiała, że padła ofiarą zupełnie mylnej rachuby swoich chwilowych przywódców. Równocześnie zarówno wśród internowanych, jak dymisyonowanych, ujawniło się dążenie do naprawienia błędu i powrotu na opuszczoną tak niebacznie drogę wytrwałości i karności w szeregach legionowych. W Szczypiórnie ruch ten objął od razu wielkie masy internowanych. Uświadomiły one sobie jasno całą bezcelowość i szkodliwość dalszego oporu i zrozumiały, a jeszcze więcej sercami swemi żołnierskiemi odczuły, że nie czas im siedzieć w obozie, kiedy oto ich koledzy i towarzysze dwuletnich bojów wyruszają znowu na front, kiedy budowa państwa polskiego, więc także i armii, postępuje naprzód.

Chęć złożenia przysięgi objęła setki i tysiące Szczypiórniaków. Ale tu dla właściwych sprawców rozbicia przyszedł moment odwołania się do „ultima ratio“ — gwałtu i teroru. Złożone z najzaciekłejszych agitatorów socyalistycznych Rady żołnierskie bez wahania zastosowały wobec skłonnych do przysięgi najbrutalniejszy teror, który w pierwszym przyniósł już kilka trupów i kilkadziesiąt mniej lub więcej ciężkich okaleczeń. Na nic nie zdało się dwuletnie koleżeństwo bojowe, na nic te wszystkie związki dusz, które zadzierżgają się między towarzyszami broni w długich bojach i trudach wojennych. — Wszystkie one pękły, kiedy zacietrzewienie partyjne wzięło górę nad rozwagą i kiedy interes partyi czy kliki wymagał, aby kolega na kolegę podniósł rękę. Na pierwszy plan wystąpiła w całej pełni — dawna bojówka ze wszystkiemi jej metodami.

Ale pragnienie wydostania się z obozu i niemożnego położenia było u całych setek i tysięcy internowanych tak wielkie, że nawet najsroższy teror nie pomógł. Obici, okrwawieni, w potarganych ubraniach, wydostawali się ci zacni chłopcy poza druty obozu, aby jak najprędzej połączyć się z tymi, którzy mieli to szczęście, że nie ulegli namowom i zapewnieniom, którzy nie popełnili błędu stawiania osób ponad sprawą.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że mimo tego szalonego teroru, który stosuje zaślepiona mniejszość, obóz w Szczypiórnie zostanie w najbliższej przyszłości zlikwidowany drogą naturalną, t. j. przez powrót ogromnej większości internowanych w nim pod sztandary wojska polskiego. Nie będą potrzebne żadne szczególne akty łaski, czy rozumu politycznego, aby wygoić tę głęboką ranę, jaką zadano młodemu organizmowi polskiej armii. Rana wygoi się sama zdrowemi siłami moralnemi, które kierują duszami polskiej młodzieży wojskowej. Pozostanie tylko garstka nieuleczalnych. Ale ci o niczem stanowić nie będą, nawet gdyby z jeszcze większym terorem wobec kolegów swoich występowali.

Ostatnie wypadki w Szczypiórnie pouczyć muszą każdego, do czegoby doszło, gdyby żywiołom, stosującym obecnie teror i bicie wobec własnych kolegów, oddano szerszy zakres wpływów czy to w tworzącem się wojsku polskiem, czy wogóle w społeczeństwie.

Wydział krajowy do Rady regencyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 26 października.

Wydział krajowy wystosował do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, na ręce arcybiskupa metropolity warszawskiego ks. Aleksandra Kakowskiego, regenta Królestwa Polskiego, następujące pismo:

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem ma zaszczyt złożyć niniejszem na ręce Waszej Najdostojniejszej Arcybiskupiej Mości wyrazy uczuć, ożywiających serca Polaków w tej dzielnicy zamieszkałych dla Najdostojniejszej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

U wstępu pracy nad budową państwa polskiego i założenia podwalin jego niezależności i potęgi, śle mu Dostojnej Radzie życzenia: oby Bóg wszechmogący dał Jej siłę skupienia przy sobie w oczekującej ciężkiej pracy wszystkich miłujących ojczyznę synów, a przy tej pomocy i przetrwania da Bóg, wszelkich trudności wielkiego zadania. Oparta o patryotyczne żywioły społeczeństwa, zasilona tradycyami Księstwa warszawskiego i Królestwa kongresowego, zdoła dostojna Rada Regencyjna sprostać wielkiemu swemu zadaniu: ziścić pragnienie całego narodu we wszystkich dzielnicach ojczyzny. — Jest to otuchą na rozpoczynającą się pracę Dostojnej Rady pragnienie Wydziału krajowego, nieć Jej w powyższych słowach wyraz stwierdzenia nierozerwalnej w uczuciach łączności tej dzielnicy Polski z pracą Dostojnej Rady.

Marszałek krajowy *Stanisław Niezabitowski.*

Hr. Adam Tarnowski premierem.

(Telefonem).

Berlin, 26 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Warszawy:

Jeden z tutejszych dzienników donosi, że **w Berlinie zgodzono się na kandydaturę hr. Adama Tarnowskiego na prezydenta ministrów.**

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Wczoraj po południu o godz. 4 zebrało się Koło polskie. Obradom przewodniczył wiceprezes Zieleniewski. Przed porządkiem dziennym omawiano głównie sprawę szkolnictwa. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące wnioski posła Marka:

1) Koło polskie, przejęte troską o los nauczycielstwa ludowego w Galicyi, wzywa rząd, aby bezzwłocznie przedłożył do sankcyi cesarskiej uchwałę Wydziału krajowego, domagającą się **pożyczki w kwocie 13 milionów koron na polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego,** aby kwotę tę przekazano władzom galicyjskim, celem rozdziału jej między nauczycieli.

2) Koło polskie uchwala powołać do życia **komisyę szkolną,** złożoną z 10 członków, która ma się zająć sprawami szkolnictwa. Do komisyi tej wybrano: posłów Rychlika, Germana, Baworowskiego, Marka, Regera, Hallera, Bojkę, Tetmajera, Średniawskiego i Głąbińskiego.

3) Koło polskie wzywa rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do **budowy budynków szkolnych,** zniszczonych wskutek wydarzeń wojennych i aby użył na to funduszów, przeznaczonych na odbudowę kraju.

Pos. Serwatowski wniósł następnie, aby specyalną opieką otoczono nauczycielstwo w świeżo odzyskanych powiatach.

Pos. Krogulski zwrócił uwagę na to, że należy starać się, aby nie odbierano płac nauczycielskich nauczycielom niedawno mianowanym, a powołanym do wojska.

Pos. Długosz stwierdza niewłaściwość pociągania gmin do uczestniczenia w kosztach odbudowy szkół, zniszczonych wskutek wypadków wojennych.

Pos. Dębski interpeluje w sprawie ustępstw, przyznanych przez rząd Rusinom.

Minister dla Galicyi Twardowski wyjaśnia, że odnośnie do Centrali odbudowy kraju Rada przyboczna ma być powiększona prawdopodobnie do 50 członków, przyczem we wschodniej Galicyi przybrani będą Polacy i Rusini.

O Litwę.

Pos. Haller poruszył sprawę Litwy, a przedewszystkiem niekorzystne stosunki, panujące na Litwie, poczem przedłożył następujące wnioski:

1-o) **Koło polskie wzywa prezydyum, aby dołożyło energicznych starań, by sprawa Litwy nie była załatwiona wbrew i na szkodę interesów narodu polskiego. — Wniosek ten uchwalono.**

Drugi wniosek posła Hallera przekazano komisyi parlamentarnej Koła. Wniosek ten opiewa:

Koło polskie wyraża przekonanie, że słuszne rozwiązanie sprawy polskiej wymaga, aby uwzględniając przeszłość polityczną i znaczenie żywiołu polskiego na Litwie tak pod względem kulturalnym jak i liczebnym, **Litwa, państwowo wolna, połączona została z wolną Polską.** — Wniosek ten poparł pos. Haller obszernym wywodem, oświadczając, że Polacy, popierając politykę mocarstw centralnych, mogą się domagać, by żadne z tych mocarstw nie działało **na szkodę narodu polskiego. To, co się dzieje** obecnie na Litwie, wskazuje **na zamiar unormowania stosunków na Litwie z pominięciem Polaków,** mimo, że pod względem kulturalnym i liczebnym Polacy odgrywają na Litwie wybitną rolę.

Następnie uchwalono wniosek pos. Skarbka, domagający się, aby w sprawie litewskiej prezydyum Koła interweniowało u ministra spraw zagranicznych w myśl memoryału, wniesionego do Koła polskiego w maju br.

Następnie uchwalono wniosek pos. Rychlika i Witosa w sprawie **reklamowania nauczycieli** od wojska. Wybrano osobną komisyę reklamacyjną, w skład której weszli: Głąbiński, Banaś, Baworowski, Rauch, Klemensiewicz.

Sprawa świadczeń wojennych.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiło Koło polskie do właściwego porządku dziennego, mianowicie do omówienia następnego punktu **układu z rządem,** a mianowicie sprawy świadczeń wojennych. Na ten temat wywiązała się obszerna dyskusya, po której uchwalono szereg wniosków.

W czasie powyższej dyskusyi podniósł pos. Matakiewicz, że wszystkie obietnice rządu w sprawie przyśpieszenia wypłat za świadczenia wojenne będą bezskuteczne, jeżeli nie ulży się urzędnikom starostw, obciążonym sprawami, które mogą załatwiać urzędnicy kontraktowi. W każdym powiecie powinny być powołane do życia dwie komisye dla świadczeń wojennych: jedna dla świadczeń co do nieruchomości, druga co do ruchomości.

Wkońcu uchwalono w sprawie tej odbyć ponownie konferencyę z rządem, poczem wybrano komisyę dla świadczeń wojennych, w skład której weszli posłowie Steinhaus, Haller, Piaś, Dobija, Szesłowicz, Loewenstein, Witos, Średniawski, Moraczewski i Klemensiewicz.

Deputacya Koła na intronizacyę Rady regencyjnej

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego podał wiceprezes Zieleniewski do wiadomości Koła pismo ministra spraw zagranicznych hr. Czernina z zapytaniem, kto z członków Koła polskiego zamierza wyjechać do Warszawy na uroczystość intronizacyi Rady regencyjnej. — Okazało się, że zapytanie przyszło późno. Koło polskie wydelegowało na te uroczystości posłów ks. Lubomirskiego, Zieleniewskiego i Moraczewskiego.

Postulaty nauczycielstwa ludowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Prezydyum polskiego związku nauczycielstwa ludowego (pp. Nowak i Smulikowski) przedstawiło wczoraj ministrowi Ćwiklińskiemu postulaty nauczycielstwa polskiego, poczem konferowało z prezydyum Koła polskiego. W konferencyi tej uczestniczyli też posłowie Rychlik i Moraczewski. Uznano konieczność dążenia do jak najrychlejszego załatwienia i sankcyonowania ustawy, uchwalonej przez Wydział krajowy w sprawie dodatku drożyźnianego.

Sprawę rozdziału kwoty, objętej wnioskiem pos. Teuffla, traktować należy odrębnie. Omawiano też sprawę reklamowania nauczycieli i organizacyi szkolnictwa w kraju i stabilizacyi sił prowizorycznych.

Przyjęcie u dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Na onegdajszem przyjęciu u ministra prezydenta dr Seidlera były obecne wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Czechów i Słowian południowych. Prezydent ministrów dr Seidler i minister spraw wewnętrznych, przez długi czas rozmawiali z wszystkimi wiceprezesami Koła, zapewniając ich o życzliwem stanowisku rządu wobec Koła polskiego. Zapewnili też, że **żądania Koła polskiego będą spełnione.**

Ze związku niemiecko-narodowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Prezydya stronnictw niemiecko-narodowych uchwaliły wczoraj utworzyć t. z. komisyę kierującą stronnictw niemiecko-narodowych celem jednolitego postępowania we wszystkich sprawach parlamentarnych.

Przeciw wnioskowi pos. Krafta.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Na wczorajszem zebraniu stronnictwa niemiecko-narodowego toczyła się dyskusya nad wnioskiem pos. Krafta, który domagał się zaproszenia ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, na posiedzenie komisyi budżetowej, celem złożenia wyjaśnień o sytuacyi międzynarodowej. Poszczególni mówcy wyrazili przekonanie, że wobec zmienionej sytuacyi politycznej, a zwłaszcza wobec rozpoczęcia ofenzywy na froncie włoskim należy odstąpić od zamiaru zaproszenia ministra spraw zagranicznych na posiedzenie komisyi budżetowej. W tym duchu też należy wpływać na inne stronnictwa, tem bardziej, że Czesi zgłosili wniosek dalszy, domagający się zaproszenia wspólnego ministra skarbu. Stronnictwo niemiecko-narodowe głosować będzie w każdym razie przeciw wnioskowi pos. Krafta.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 26 października.

Po onegdajszej mowie hr. Tiszy omawiano w kołach politycznych bardzo żywo możliwość zbliżenia między rządem a narodowem stronnictwem pracy na wypadek dokonania pewnych zmian w przedłożeniu o reformie wyborczej. — Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano sprawę reformy wyborczej.

O Alzacyę i Lotaryngię.

(Telefonem).

Budapeszt, 26 października.

Dr Wekerlemu udało się skłonić stronnictwo Karolyiego do zaniechania zapowiedzianej kampanii w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Hr. Karolyi zaniechał też wskutek tego akcyi przeciw hr. Czerninowi.

Kiereński o reorganizacyi armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 października.

Pet. ag. tel. donosi:

Na posiedzeniu przedparlamentu zabrał głos Kiereński i przedstawił program rządu co do reorganizacyi armii, w rozmiarach, w jakich go przeprowadził. Program ten polegał głównie na tem, aby chronić wolności państwa rosyjskiego i utrzymać zwycięstwo rewolucyi oraz nowy system rządu. Kiereński stwierdza, że armia z wyjątkiem kilku rzadkich wyjątków nie podejmowała żadnych prób, aby przywrócić dawne rządy. Problemem rządu było, aby usunąć przeciwieństwa między oficerami a żołnierzami.

Kiereński protestuje przeciw oświadczeniu generała Aleksiejewa, jakoby armia rosyjska była niezdolną do wypełnienia swych obowiązków i oświadcza: Gdyby nieświadomi fanatycy, popierani przez grupę świadomych zdrajców, nie byli zniszczyli olbrzymiej pracy demokracyi, bylibyśmy spełnili przyrzeczenie, dane demokracyi, że nadchodzące Boże Narodzenie przyniesie Rosyi i jej przyjaciołom zaszczytny pokój. Kiereński podkreśla, że obecnie w całej armii komendy połączyły się z rozsądnymi i miłującymi prawdę ludźmi, aby działać przeciw anarchii i rozkładowi. Na wszystkich frontach i we wszystkich armiach niema ani jednego dowódzcy, któryby był wrogim dla systemu Kiereńskiego. Tylko prawidłowa organizacya i równouprawnienie tych trzech instancyj: komend, komisarzy wojskowych i komitetów pułkowych, mogą stworzyć armię, której sprawność bojowa pozwoli oświadczyć zastępcom narodu rosyjskiego w zgromadzeniach ustawodawczych, iż nieprzyjacielska ofenzywa będzie zatrzymaną.

Kiereński apelował wreszcie do członków przedparlamentu, aby użyli całego wpływu, by nieprzyjaciela wypędzić z kraju i rewolucyjnej armii rosyjskiej umożliwić skuteczną pracę nad swą reorganizacyą.

Akcya bolszewików.

Berlin, 26 października.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano: Jak donosi »Corriere della Sera«, **bolszewicy agitują energicznie na rzecz zawarcia natychmiastowego pokoju,** a rząd zachowuje się obojętnie wobec tej akcyi. »Secolo« potwierdza tę wiadomość, dodając, że bolszewicy chcą wywołać nowe rozruchy i wymusić pokój.

Nowa ofenzywa koalicyi.

Zurych, 26 października.

»Zürcher Tagesanzeiger« donosi:

Na froncie francuskim i na froncie włoskim (?) przygotowuje koalicya nową ofenzywę. Współdziałać mają tutaj floty Anglii i Ameryki.

Pomoc Ameryki.

Haga, 26 października.

Donoszą tu z Waszyngtonu:

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Teodor Roosevelt, pisze w »Oansas City Star«: Koalicya życzy sobie, ażeby Ameryka **zamiast żołnierzy przysłała środki żywności.** — Nasz rząd jest gotów zgodzić się i na ten plan.

Przełamanie frontu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 października:

Włoski teren wojny.

Dwunasta bitwa nad Soczą, zainicyowana przez mocarstwa centralne, sprzymierzone wiele na śmierć i życie, rozpoczęła się [illegible] pomyślnie. O godz. 7-mej rano rozpoczęły masy dział swe dzieło zniszczenia. W godzinę później, wśród burzy deszczu i śnieżycy, przeszła piechota do ataku. Słota i teren górzysty wystawiły wojska na próbę, pod każdym względem ciężką. Nieprzyjaciel bronił się jak najzacięciej. Lecz już koło południa był włoski front bitwy przełamany na wielu miejscach między Rombonem a Auzzą. Pułki alpejskie zdobyły Flicz, dalej na południe wojska niemieckie odrzuciły nieprzyjaciela pierwszym szturmem. — Wzgórza na zachód od Woltschach i na północny wschód od Auzzy były wieczorem w zupełności w posiadaniu sprzymierzonych. W północnej części płaskowzgórza Bainsizza—Heiligengeist nieprzyjaciel stawiał jeszcze wczoraj zacięty opór naszym atakom.

Na górze św. Gabryela, koło Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu miejscowe przedsięwzięcia stworzyły wstępne warunki do dalszych walk. Ogień artyleryj obustronnych wzmógł się na tych obszarach do wielkiej siły.

Do wieczora doniesiono o wzięciu więcej niż 10.000 jeńców; wśród nich znajdują się sztaby dywizyjne i brygadowe. Zdobyczy nawet w przybliżeniu nie można określić.

W obszarze grupy marszałka polnego bar. Conrada walki działowe.

Wschodni i albański teren wojny.

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Dalsze postępy ofenzywy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Atak naszych i sprzymierzonych sił niemieckich czynił najlepsze postępy i wykazał już wielki zysk w terenie. Liczba jeńców i zdobyczy w materyale wojennym wzrasta w sposób widoczny.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojny.

We Flandryi w ciągu dnia zwracał się silniejszy ogień działowy niż zwykle na przestrzeni walk między wybrzeżem a jeziorem Blankaart. Od tego miejsca aż do rzeki Lys fale ognia artyleryi nieprzyjacielskiej obejmowały poszczególne odcinki i przemieniły się wieczorem między lasem Houthoulst a Paschendaele w ogień huraganowy. Większych ataków nie było. W Artois i koło Saint Quentin rozegrały się walki na polu przed pozycyami, które wypadły dla nas pomyślnie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad kanałem Oise—Aisne w ciągu dnia była czynność ogniowa nieprzyjaciela szczupła. Tuż przed nastaniem ciemności znagła wzmógł się znów ogień działowy, a na wielu miejscach ruszyły naprzód francuskie oddziały wywiadowcze. Odparto je wszędzie. W nocy również była czynność ogniowa ożywiona. Między Aisne a Mozą przyszło kilkakrotnie do potyczek podjazdów, które spowodowały miejscowe wzmożenie się ognia.

Wschodni teren wojny.

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Front macedoński: Na większej części odcinków frontu wzmogła się czynność artyleryi.

Włoski teren wojny.

Wojska niemieckie i austro-węgierskie, wierne przymierzu broni, wystąpiły wczoraj, ramię przy ramieniu, do walki przeciw byłemu sprzymierzeńcowi. Dywizye, tylekroć wypróbowane, ruszywszy do szturmu, po krótkiem, silnem działaniu ognia działowego, przełamały front włoski nad Soczą, w kotlinie Flitschu i Tolminu. Silne stanowiska nieprzyjaciela, zamykające doliny, pokonano szybkiem natarciem w pierwszym szturmie. Mimo zaciętej obrony wojska nasze wdarły się na strome stoki górskie i wzięły szturmem nieprzyjacielskie punkty oparcia, wieńczące szczyty gór. Śnieg i deszcz utrudniał poruszanie się naprzód wśród poszarpanych skał. Przeszkody te wszędzie pokonano. Zacięty opór Włochów musiano na kilku miejscach złamać w gwałtownych walkach zbliska. Czynność bojowa toczy się dalej. Do wieczora zgłoszono przeszło 10.000 jeńców, w tem sztaby dywizyjne i brygadowe, obfitą zdobycz w działach i materyale wojennym.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 26 października.

Biuro Wolffa donosi 25 bm. wieczorem:

We Flandryi silna walka ogniowa, zwłaszcza na wschód od Ypern. Koło Pinain i Chavignon w nocy cofnęliśmy pod naciskiem francuskim nasze przednie wojska koło Ailette poza kanał Oise—Aisne.

Na wschodzie nic ważnego.

We Włoszech dalsze rozwinięcie naszego przełamania koło Flitsch i Tolmein przyniosło nam nowe sukcesy. Liczba jeńców i łupów wzrasta.

Zjazd Polskiej Demokracyi w Petersburgu.

O zjeździe Polskiej Demokracyi w Petersburgu, o którym doniósł wczoraj telegram Biura Korcsp., otrzymujemy ze Sztokholmu następujące szczegóły:

Dnia 19 października rozpoczął się obliczony na szereg dni zjazd polskiej demokracyi w Rosyi. Stawiło się nań 608 delegatów, reprezentujących 49 komitetów i klubów demokratycznych. Szczególnie silnie byli reprezentowani Polacy z Moskwy, Ukrainy i Białej Rusi. Przewodniczącym wybrano Aleksandra Więckowskiego, przewodniczącym honorowym Aleksandra Lednickiego. Zagaił zjazd generał Babiański. Jako goście przywitali zjazd reprezentanci stronnictwa ludowego, stronnictwa polskich radykałów, konserwatystów, Zjednoczenia Patryotycznego, Macierzy Polskiej, Uniwersytetu Ludowego, Stowarzyszenia medyków, przyrodników i adwokatów. Nadto wygłosili mowy reprezentanci petersburskiego Komitetu Wojskowego, organizacyj polskich w Finlandyi, w Kronsztadzie i polskiego Zjednoczenia Robotniczego. Imieniem Rosyan uczestniczyli w zjeździe Pantelejew i senator Okołow. Odczytano pozdrowienia prababki rewolucyi rosyjskiej p. Breszko-Breszkowskiej, biskupa Cieplaka, komisarza ukraińskiego i ukraińskiego wiceministra dla spraw polskich Mieczysława Mickiewicza.

Zjazd powitał entuzyastycznie Radę Regencyjną w Warszawie. Odnośną rezolucyę przyjęto przez aklamacyę. W przemówieniach na ten temat podkreślono z naciskiem, że emigracya polska musi stosować się do polityki kraju macierzystego i uczestniczyć w pracy nad odbudową państwa polskiego.

Zjazd utworzył cztery komisye, które mają w przeciągu pięciu dni załatwić poruczone sobie zadania.

Równocześnie ze zjazdem demokratycznym odbywa się zjazd stronnictwa ludowego i zjednoczenia patryotycznego.

Stronnictwa polityczne a Rada Regencyjna.

(Korcsp. »N. Reformy«).

Warszawa, 24 października.

(ajs). Stronnictwa i kluby polityczne omawiają na zebraniach żywo sytuacyę polityczną, jaka się wytworzyła wskutek objęcia rządów przez Radę Regencyjną. Przed paru dniami odbyła się nieobowiązująca konferencya stronnictw: Centrum Narodowego, Polskiej Demokracyi, Stronnictwa Narodowego i Zjednoczenia Ludowego. Zaproszony i zapowiedziany delegat Ligi Państwowości Polskiej nie przybył. Na tem zebraniu stronnictw „środka“ ustalono zgodną opinię udzielenia pełnego poparcia Radzie Regencyjnej, oraz natychmiastowego formowania wojska polskiego drogą powszechnego poboru. Wobec tego uzgodnienia najważniejszych żądań chwili obecnej, uznano porozumienie co do wzajemnego współdziałania za aktualne, to też w dniach najbliższych odbyć się ma następna konferencya, której uchwały miałyby się stać obowiązujące dla reprezentowanych na zebraniu grup politycznych.

W Kole międzypartyjnem widoczny jest silny ferment i przypuszczać należy, że rozłam jest tylko kwestyą czasu. Grupa reprezentowana przez ks. Stefana Lubomirskiego, stryjecznego brata ks. prezydenta, postanowiła opowiedzieć się za Radą Regencyjną i wzięciem udziału w przyszłym rządzie. To też silne odbywają się tarcia między tą grupą a grupą przeciwną, której przewodniczy hr. Roger Łubieński, a porozumienie obu tych odłamów uważać należy za wykluczone.

Niezdecydowane stanowisko w stosunku do Rady Regencyjnej zajęło Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych. Uchwaliło ono rezerwę neutralną, i jakkolwiek nie będzie zwalczać Rady Regencyjnej, to jednak zajmie stanowisko wyczekujące.

Stanowisko lewicy socyalistycznej, reprezentującej tendencye międzynarodówki względem Rady Regencyjnej określa „Głos Robotniczy“ w artykule, w którym znajdujemy zwroty następujące:

„W Radzie Regencyjnej ks. arcybiskup Kakowski reprezentować będzie wpływy organizacyi kościoła katolickiego, ks. Lubomirski — arystokracyę rodową, wreszcie właściciel ziemski Józef Ostrowski, pewne sfery ziemiańskie. Nazwiska te mówią dostatecznie o charakterze społeczno-politycznym nowej instytucyi, a zarazem przesądzają, czego od niej spodziewać się można. W tej nowej sytuacyi, jaką stwarza powołanie Rady Regencyjnej, dla nas jedynie godnem zanotowania jest nowe przesunięcie ugrupowań wśród pewnych sfer konserwatywnych. Należący do niedawna do Koła międzypartyjnego, książę Lubomirski i członek stronnictwa polityki realnej Józef Ostrowski, występują ze swych organizacyj, by po pewnych pertraktacyach przyjąć ofiarowane im przez rządy państw centralnych mandaty, a tem samem przyłączyć się do obozu tak zwanych aktywistów. Tę nową „zdobycz“ swą podkreślają z zadowoleniem żywioły aktywistyczne, zapewniając, że obecnie do budowy państwa polskiego przystąpiły, najpoważniejsze czynniki w kraju“, że członkami Rady Regencyjnej są najpierwsi mężowie w kraju“, których udział w Radzie Regencyjnej „będzie momentem zwrotnym, momentem klęski dotychczasowego bezczynu i bierności, klęską pasywizmu, jak twierdzi hr. Roztworowski.

Ten akces pewnych sfer, bądź co bądź wpływowych, który taką radością i nadzieją napełnia serce przedstawiciela Centrum narodowego, przypisać należy przedewszystkiem rewolucyi rosyjskiej. Wypadki w Rosyi sprawiły, że lojalni dotychczas wobec dawnych władz państwowych przedstawiciele sfer konserwatywnych poczuli się obecnie zwolnieni od ciążących jakoby na nich zobowiązań. Decydującem jednak dla nich i sfer przez nich reprezentowanych było przerażające widmo rewolucyi rosyjskiej, której wpływy na nasze stosunki społeczno-polityczne pragnęliby oni zahamować, wznosząc wysoki mur oddzielający Polskę od Rosyi, by żadne echo jej wyzwoleńczych dążności do nas nie przeciekło. Rewolucya rosyjska skłoniła pasywistyczne dotychczas żywioły konserwatywne do szukania oparcia w państwach centralnych, dających w chwili obecnej pewniejsze gwarancye „ładu i porządku społecznego“, oraz torujących drogę dla rządów silnej ręki“.

Ceremoniał wprowadzenia Rady Regencyjnej.

Warszawa, 24 października.

Ceremoniał uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej już ułożono. Przedstawia się on następująco:

O godzinie 10 m. 15 wyjadą do Zamku w otwartych powozach z pałacu arcybiskupa: ks. arcybiskup Kakowski z ks. prałatem Chelmickim, w drugim ks. Lubomirski i p. Ostrowski. Jechać będą przez Miodową, Krakowskie Przedmieście i Plac Zamkowy Bramą Grodzką.

Na podwórzu zamkowem stać będą: straż honorowa, dwa oddziały ułanów w galì, tudzież orkiestra wojska polskiego. Na dole oczekiwać będzie eksc. Hutten-Czapski z rotmistrzem hr. Sirstorpf, którzy wskazywać będą drogę do sali asamblowej; po drodze rozstawieni będą żołnierze i oficerowie. Rada Regencyjna i gen.-gubernatorowie jednocześnie wchodzą na salę asamblową. Kapela gra krótką fanfarę. Panowie gen.-gubernatorowie odczytują orędzia monarchów. Rada Regencyjna odczytuje odpowiedź. W chwili odczytania odpowiedzi podnosi się na wieży chorągiew biało-czerwona, a dwaj trębacze na galeryjce odtrąbią hejnał. Po opuszczeniu sali przez Radę Regencyjną i gen.-gubernatorów rozpoczyna się pochód do katedry. Na czele wyższy oficer wojsk polskich. Członkowie Rady Regencyjnej wsiadają do powozów, wojsko prezentuje broń. Przed pierwszym powozem i za drugim po 16-tu ułanów, pod dowództwem oficerów, ponadto przed 1-szym oddziałem 4 trębaczy na białych koniach; aż do katedry ustawione są szpalery piechoty.

W katedrze dwa szpalery żołnierzy. — W stallach kler; po lewej stronie ołtarza miejsce dla władz okupacyjnych (około 50 osób); po prawej przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych polskich z członkami Komisyi Przejściowej na czele (około 50 osób), potem zarząd weteranów 63 roku na dwóch ławkach; w głównej nawie: 1) przedstawiciele stronnictw politycznych po 1 z każdego; 2) prezesi instytucyj krajowych; 3) miejsce dla gości; 4) 66 miejsc dla pań. Miejsca stojące i ławki nawy głównej zajmują: 1) dwaj przedstawiciele z każdego sejmiku; 2) prezesi Rad miejskich i prowincyonalnych i Polacy burmistrze; 3) przedstawiciele prasy, po dwóch delegatów z Rad Opiekuńczych i Komitetów ratunkowych przytem z każdej Rady 1 włościanin; 4) delegacya Rady m. Warszawy; 5) urzędnicy państwowi polscy. W nawach bocznych, w lewej mężczyźni, w prawej kobiety.

Gdy Rada Regencyjna wejdzie, wszyscy wstają z miejsc, podczas ewangelii wojskowi obnażają szable do połowy, gdy po nabożeństwie śpiewany będzie hymn narodowy, publiczność weźmie udział w śpiewie.

Po odjeździe generał-gubernatorów rozpoczyna się pochód do Zamku w następującym porządku: 1) oficer wojsk polskich; 2) dwaj burmistrze; 3) delegacye Rady miejskiej i magistrat st. m. Warszawy; 4) przedstawiciele społeczeństwa z nawy środkowej; 5) członkowie Tymczasowej Rady Stanu; 6) duchowieństwo; 7) członkowie Rady Regencyjnej; 8) oddział piechoty wojskowej. Cały pochód postępuje pieszo. W chwili zbliżenia się Rady Regencyjnej do Zamku kapela odegra hymn narodowy, gdy orszak ustawi się w sali, mistrz ceremonii zapowie wejście Rady Regencyjnej, która wchodzi na salę poprzedzana przez oficera wyższej szarży.

W sali prezes Komisyi Przejściowej powita Radę Regencyjną przemową, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska“. Przemówienie wygłasza pierwszy burmistrz miasta Warszawy. — Na przemówienia odpowiada jeden z członków Rady Regencyjnej. Kapela gra hymn „Boże coś Polskę“. Równocześnie artylerya daje 21 strzałów

Przedstawiciele Komisyi Wykonawczej N. K. N. wśród Legionów.

(Korcsp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 24 października.

Jak już poprzednio doniosłem, przybyli do Przemyśla przedstawiciele Komisyi wykonawczej N. K. N. prezes Kazimierz Laskowski i członkowie prezydyum: red. Bron. Laskownicki, hr. Jerzy Mycielski i pos. Aleksander Dąmbski. Podczas wspólnej wieczerzy delegacyj wszystkich pułków legionowych i gości krakowskich, wygłoszono mowy, zasługujące, ze względu na ich charakter, aby je podano do wiadomości szerszego koła społeczeństwa.

Mianowicie prezes Kazimierz Laskowski rzekł:

„Całem sercem byłem zawsze, jestem i będę z Wami. Niechaj więc wolno mi będzie nazwać Was braćmi. N. K. N. w myśl swej przewodniej idei rozwiązał się, skoro powstaje Rząd polski, i wybrał komisyę wykonawczą, która ma pełnić obowiązki aż do upragnionej przez wszystkich Polaków chwili, gdy Rząd polski obejmie całe kierownictwo spraw narodowych. Na pierwszem swem posiedzeniu uchwaliła K. W. wysłać swoje prezydyum, celem złożenia hołdu Wam, celem zapewnienia z głębi duszy, że otoczymy Was taką opieką, na jaką stać serca, ku Wam bijące. Dumni jesteśmy z tego, że mamy prawo stanąć przed Wami, zapewnić Was o najwyższej czci i uwielbieniu dla czynów Waszych, które podnoszą ducha, zapalają serce. Zdobyliście niespożytą chwałę dla Ojczyzny, podziw świata, który śledząc Wasze bohaterskie walki, zaczął myśleć o Polsce.

Mieliście stać się kadrami polskiej armii, nie szczędził N. K. N. trudów, by to się stało. — Z boleścią stwierdzić trzeba, że droga ku temu celowi załamała się. Mimo tego nie wolno tracić nadziei, że zbłąkanych żołnierzy, którzy odmówili złożenia przysięgi uda się niezawodnie w znacznej części odzyskać.

Obecnie otrzymaliście rozkaz pójścia na front. Z dumą daję wyraz przekonaniu, że każdy legionista spełni obowiązek, jak na polskiego żołnierza przystało. Nie braknie Wam świętego zapału, nie braknie sarmackiej brawury, ni wojskowej dyscypliny, bez której nie da się pomyśleć bitności armii. Pełniąc na froncie żołnierski obowiązek, przypomnicie znów tradycye polskiego rycerstwa, zostaniecie wierni świętym legionowym sztandarom, a gdziekolwiek wypadnie Wam walczyć, pamiętajcie, że walczyć będziecie o Polskę. Niech Was prowadzi Boga Rodzica, a nasze uczucie będzie wołać ku Wam: „Jeszcze nie zginęła, póki Wy żyjecie“.

W odpowiedzi na te serdeczne słowa, przyjęte gorącym oklaskiem przez zebranych, komendant Polskiego Korpusu Posiłkowego, pułkownik Zieliński podziękował przedstawicielom Komisyi Wykonawczej N. K. N. za przybycie i zapewnił, że jak przed trzema laty na wydany przez przedstawicielstwo narodowe rozkaz poszedł w bój żołnierz polski, tak i dziś po trzech latach, z tymsamym zapałem, a jeszcze większem przeświadczeniem, że spełnia swój obowiązek — pójdzie ten żołnierz na front. „O tem zapewnijcie panowie tych, którzy, również jak my, walczą, choć inną bronią, choć na innem polu, ale walczą politycznie równie wytrwale i upornie“.

Cofając się myślą do początków walk legionowych wspomniał czcigodny wódz Legionów o walkach na Węgrzech, gdzie młody żołnierz ledwie z wagonu wyszedł, już w bój poszedł i pędził przed sobą korpus cały, jak później po krwawym molotkowskim boju trwał niezłomnie w przełęczach karpackich, równie bezdomny, jak N. K. N., który musiał opuścić kraj ojczysty. Smutne położenie nie odebrało mu ani dzielności, ani odwagi.

Ofenzywa w styczniu 1915 roku, a później w maju, zaczęła spełniać upragnione nadzieje. Dotarły Legiony aż poprzez Dniestr w głąb kraju, a N. K. N. nietylko wrócił, lecz część swą wysłał do Królestwa. Nie z naszej winy nastąpił odwrót późniejszy. Dwa pułki piechoty, dwie baterye, dwa szwadrony II Brygady trzymały ku zdumieniu starych taktyków — 125 kilometrów frontu nad Dniestrem, budząc podziw swą bitnością.

Gdy na Wołyniu nastąpiło połączenie legionowych oddziałów, zdawało się, że urośniemy i spotężniejemy. Wszczęta w sprawę wojskową agitacya, idąca po linii tych, co nie się nie chcieli i woleli w P. O. W. w kraju przebywać, sprawiła żeśmy nie rośli w liczbę. Usiłowania pułkownika Sikorskiego, zewsząd otoczonego wrogą agitacyą, nie dały nam takiego dopływu ludzi, jakiegośmy pragnęli. Tylko dziwna siła wytrwania w walce pozwoliła nie zniszczeć. Moskale z nad Styru wyrzucili Legiony nad Stochód. To była klęska, ale klęska chlubna, bo dopiero nad Stochodem zaczął się rozkład. Nie wróg był jej sprawcą, ale ci, co dla dobra całości, nie mogąc o własnych zapomnieć celach, wnieśli rozbicie w karne dotąd szeregi. Obecnie znaleźliśmy się tu odarci z chwały, po świetnych wysiłkach — żebracy! Ale to, co zostało, to zdrowe i wszyscy mogą powiedzieć, jak w czasie ostatniego przeglądu jeden z chłopców, który ośm razy ranny, twardo oświadczył, że na front — idzie!

Obowiązek nasz żołnierski w polu spełnimy, mając przed oczyma to, co powstaje w Ojczyźnie, a powstaje dużo, bo Najjaśniejsza Rada Regencyjna! Powstaje Państwo Polskie, dzięki Waszym i naszym usiłowaniom. — Nie tu miejsce oceniać działalność N. K. N., ale kiedyś historya oceni jego zasługi. Nie zrażając się bezwzględnieniem wytrwał N. K. N. — wytrwają i Legiony „usque ad finem“. „W imię tej idei, która pozwoliła Wam i Nam w wytrwałej pracy osiągnąć tak owocne skutki, że oglądamy powstające państwo własne, które zdobyło nasze pokolenie, a rzeczą przyszłego będzie je utrwalić i rozszerzyć, w imię tych haseł, co nas przez trzy lata prowadziły i pozwoliły osiągnąć, cośmy zamierzali — w Wasze ręce hołd składam dla przedstawicielki Państwa Polskiego, dla Najwyższej Naszej Władzy — Rady Regencyjnej!“

Obchody Kościuszkowskie.

Obchód Kościuszkowski w Sztokholmie. Ze Sztokholmu telegrafują: W poniedziałek odbył się tu staraniem komitetu polskiego obchód z okazyi setnej rocznicy śmierci Kościuszki, w którym wzięła bardzo liczny udział kolonia polska. Mowę na uroczystości wygłosiła hr. Ledóchowska. Dnia 29 b. m. będzie odprawione uroczyste nabożeństwo.

Obchód Kościuszkowski w Maciejowicach. — Z Maciejowic piszą do »Kuryera Warszawskiego«: Dnia 15 b. m. odbyło się poświęcenie sztandarów, które znosili okoliczni włościanie. Sztandar maciejowicki był istotnie ładny. Po jednej stronie miał wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, po drugiej portret Kościuszki.

Po mszy św. pochód z duchowieństwem na czele udał się do Krempej, gdzie zeszły się pochody z wielu okolicznych wsi i miasteczek.

W miejscu, w którem 10 października 1794 roku padł ranny Kościuszko, usypano kopiec, a na nim na granitowej podstawie postawiono krzyż modrzewiowy. W granit wpuszczono tablicę z odpowiednimi napisami. Przed krzyżem tym przedefilowały straże ogniowe z muzyką na czele, dziatwa szkolna ze śpiewem, wreszcie delegacye z wieńcami i sztandarami.

Z trybuny, ustawionej opodal, przemówił do licznie zgromadzonych włościan, mieszczan i okolicznych obywateli ks. kanonik Pleszczyński, streszczając życiorys Kościuszki i objaśniając symboliczne znaczenie krzyża, który stanął w tem miejscu, gdzie była przelana krew wielkiego naszego bohatera. Po nim wszedł na trybunę delegowany do Maciejowic wiceprezes wydziału wykonawczego warszawskiego komitetu, sędzia Patek, który dłuższe swe przemówienie poświęcił oświetleniu stosunku Kościuszki do ludu polskiego.

Trzecim mówcą na tej trybunie był hr. Plater. Nastąpiły potem śpiewy chóralne, deklamacye i muzyka. Nastrój był poważny, wzruszający i podniosły.

Żydzi, którzy nie mogli wziąć udziału w pochodzie z krzyżem i chorągwiami, przybyli z oświadczeniem, że i oni w synagodze dzień ten uczczą uroczystym obchodem i modłami.

Ufundowanie »Domu ludowego im. Tedusza Kościuszki«. Z Choczni piszą nam:

Celem uczczenia tej rocznicy zwołał zarząd miejscowego »Kółka rolniczego« zebranie członków. Obszerna sala »Domu ludowego« zapełniła się ludem. Obrady zagaił okolicznościowem przemówieniem o znaczeniu Tadeusza Kościuszki p. Putek, poczem zarząd »Kółka rolniczego« złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa, które w tym roku kończy 25-letni okres swej działalności. Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się długa dyskusya, a główną jej treść stanowiła sprawa upamiętnienia rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Zabierali głos włościanie: poseł Styła, wójt Malata, Szygalski, Sordyl, Rokowski, Wójcik, Siwiec, Jurecki, Widlarz, Ruła, Mirowicz, poczem jednomyślnie uchwalono przystąpić do wykończenia przerwanej wojną budowy »Domu ludowego«, a po wykończeniu budowy dom ten nazwać: »Domem ludowym imienia Tadeusza Kościuszki«. — Nadto wszyscy członkowie »Kółka rolniczego«, którzy pobierają za powołanych do służby wojskowej zasiłki, zobowiązali się co miesiąc składać powien procent z kwoty zasiłkowej na fundusz budowy »Domu ludowego«. Dom ten stoi już pod dachem. Składa się z ośmiu ubikacyj, w czem jedna obszerna sala na zebrania ludowe. Po wykończeniu budowy domu i urządzeniu obok niego ogrodu, przybędzie gminie, która posiada wspaniały kościół i dwa okazałe budynki szkolne, jeszcze czwarty stylowy budynek, stanowiący żywy pomnik, poświęcony Tadeuszowi Kościuszce, a zarazem pierwszy w okolicy Wadowic okazały »Dom ludowy«.

Uroczystość Kościuszkowska w Cieszynie. — W niedzielę, dnia 14 b. m., zgromadziła sala Domu Narodowego liczne grono rodaków z miasta i okolicy, aby wspólnie uczcić pamięć wielkiego bohatera narodowego. Chór męski, przemówienie, deklamacye, produkcye fortepianowe i śpiew solowy złożyły się na miłą całość obchodu, który na uczestnikach wywarł podniosłe wrażenie. Przemówienie p. dra J. Galicza dało jasny i treściwy obraz niezatartej pamięci Naczelnika i uwydatniło jego ogromne znaczenie w dziejach narodu naszego. — Prawdziwą niespodziankę sprawiły słuchaczom artystyczne produkcye fortepianowe naszej pianistki cieszyńskiej p. M. Schwarcównej i śpiew solowy p. inżynierowej Hajdukowej, której pierwszy u nas występ wprost zachwycił wszystkich, zwłaszcza w „Mazurku“ Chopina. Głębokie wrażenie wywarła także deklamacya „Bitwy racławickiej“, wygłoszona przez p. Dyrnę, przy akompaniamencie fortepianu.

Bogumin. Setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki uczciła szkoła w Boguminie-Dworcu uroczystym obchodem. W sobotę, dnia 13 b. m., wzięła dziatwa szkolna udział w nabożeństwie żałobnem, odprawionem w miejscowym kościele. W niedzielę po południu odbyła się właściwa uroczystość w budynku szkolnym. Na program obchodu złożyły się przemówienia o życiu i czynach Tadeusza Kościuszki, śpiewy i deklamacye dziatwy szkolnej, tudzież odegranie przez dziatwę sztuki pod tytułem: »Racławice«, zakończonej żywym obrazem. Całość wypadła nadzwyczaj dodatnio. Zebrani rodzice żywo oklaskiwali młodocianych wykonawców programu i złożyli samorzutnie 60 K na cele »Macierzy szkolnej«.

Portret Kościuszki. Wśród wydawnictw, które w dniach ostatnich ukazały się na widok publiczny z powodu rocznicy zgonu Kościuszki, odrębne a pierwszorzędne miejsce zajmuje akwaforta Skoczylasa, odtwarzająca w popiersiu portret naczelnika tak, jak go sobie wyobrażamy po zestawieniu porównawczem wszystkich dawniejszych jego wizerunków, znanych nam z kopij i oryginałów. Piękna praca młodego, a już zaszczytnie przez krytykę wyróżnionego artysty, wyszła z pod prasy sztycharskiej w odbiciu »avant la lettre« na holenderskim papierze, w pięćdziesięciu kilku egzemplarzach, wydana nakładem księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. Nie wątpimy, że to dzieło, posiadające wysoką wartość artystyczną, znajdzie się wkrótce w zbiorach polskich sztychów muzealnych i prywatnych, sprzedawane jest bowiem — jak nam donoszą — za cenę względnie bardzo niską, w porównaniu do cen, jakie naznaczają za akwaforty wydawcy zagraniczni. — Przyozdobi ona teki ze sztychami i ściany mieszkań, choćby zawieszone dziełami największych naszych mistrzów.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 26 października.

Kolumna Legionów. Na posiedzeniu komitetu, odbytem w Krakowie ostatnimi dniami pod przewodnictwem prezesa, p. Witolda Ostrowskiego, uchwalono rozebrać kolumnę i po przeprowadzeniu restauracyi pomieścić ją w Archiwum Legionów. Niezależnie jednak od tego postanowiono akcyę zbierania funduszów na cele kolumny prowadzić dalej przez administracye dzienników, do których raczą odtąd kierować swe datki ofiarodawcy. Skarbnik komitetu, radca dworu, p. Roman Ingarden, złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że fundusze kolumny wynoszą dotychczas 117.349 K 65 h. Fundusze te uznano za żelazne, odsetki zaś uchwalono przelewać na rzecz departamentu Opieki N. K. N., w następstwie zaś na rzecz powstać mającego w najbliższej przyszłości Stowarzyszenia Opieki legionowej.

Aprowizacya miasta. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Federowicza odbyło się posiedzenie członków miejskiej Rady gospodarczej wspólnie z miejską komisyą aprowizacyjną. Na początku posiedzenia wiceprezydent Federowicz złożył sprawozdanie o stanie aprowizacyi Krakowa, w szczególności o zaopatrywaniu miasta w mąkę i ziemniaki. Wczoraj nadeszły do miasta cztery wagony mąki, jednakże dzisiaj jeszcze chleba nie będzie, ponieważ nie zdołano rozdać piekarzom mąki na czas. Przy tej sposobności wiceprezydent Federowicz zaznaczył, że produkcya zboża w Galicyi wystarczy na pokrycie normalnego zapotrzebowania najwyżej na cztery miesiące, czyli, że do nowych żniw braknie, według obliczeń, 16 do 18 tysięcy wagonów zboża. Ilość ta musi być dowieziona z poza Galicyi.

Następnie omówił wiceprezydent Federowicz sprawę zaopatrywania miasta w ziemniaki. Od dnia dzisiejszego sprzedaż ta odbywać się także będzie w Podgórzu w wapienniku miejskim.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się bardzo szeroka dyskusya. Mowcy krytykowali sposób sprzedaży ziemniaków na placach, zbyt powolne tempo sprzedaży, oraz występowali przeciwko stosunkom, panującym na placach sprzedaży, domagając się usunięcia wszystkich usterek i błędów. Przyszło nawet do ostrzejszej wymiany słów między radcą magistratu drem Wydrą a kilku mowcami. Uchwalono kilka rezolucyj, zmierzających do reformy wydawania ziemniaków na placach.

Z kolei starszy radca magistratu, dr Zawadzki, składał sprawozdania z działalności rzeźni i masarni miejskiej. W dyskusyi domagali się niektórzy mowcy rozszerzenia tej masarni, o ile znajdą się kwalifikowani robotnicy, oraz potrzebny towar. Radcy pp. Bialik i Siemek sprzeciwiali się żądanemu rozszerzeniu.

Starszy radca magistratu, dr Sikorski, przedłożył następnie plan sprzedaży węgla, projektowany przez magistrat. Rejonowa sprzedaż węgla będzie wprowadzoną w życie, o ile nadejdzie rozporządzenie wykonawcze namiestnictwa w tej sprawie. — Uchwalono wezwać namiestnictwo, aby to rozporządzenie jak najprędzej nadesłało. Obecnie bowiem Wiedeń zaopatruje się w węgiel, a Galicya czeka... Zdarzyć się więc może, że inne miasta w węgiel się zaopatrzą, a Kraków pozostanie bez opału.

Pod koniec obrad uchwalono zwrócić się do namiestnictwa z prośbą, aby skonfiskowane artykuły w Krakowie oddawane były do dyspozycyi zarządu miasta, celem odstąpienia ich organizacyom spożywczym miejscowym na użytek miejscowej ludności. Zdarzało się bowiem, że skonfiskowane towary, n. p. herbata, były później wysyłane poza granice Galicyi.

Echo z doby Kościuszkowskiej. Od dni kilku bawi w Krakowie p. Antoni Prandota Libiszowski, obywatel ziemski z Mo[illegible]kowa w ziemi radomskiej, którego stosunki rodzinne najbliższe i wspomnienia sięgają doby Kościuszkowskiej. — P. Libiszowski, liczący obecnie lat 86, jest synem Antoniego Libiszowskiego, pułkownika wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, kawalera orderu Legii honorowej i złotego krzyża »Virtuti militari«, przyjaciela i towarzysza podróży Kościuszki w jego wyprawie do Ameryki — o czem wspomina uczestnik tej wyprawy, Niemcewicz, w swoich pamiętnikach. Sędziwy potomek żołnierza Kościuszkowskiego przygotowuje pamiętniki swego życia, w których złożył wspomnienia swej młodości i długich lat twardej pracy na ojczystym zagonie. Kronika jego życia w młodości, pełna wspomnień żołnierskich, zasłyszanych z tradycyi rodzinnej, zapisuje mnóstwo zdarzeń i faktów z życia ludzi współczesnych, które utworzą jeden z najbardziej interesujących rozdziałów do historyi obyczajów w Polsce XIX. wieku. Prawdziwe muzeum dokumentów i pamiątek po ojcu — pułkowniku Napoleońskim, za zdradę stanu sądzonym przez krwawe sądy cara Mikołaja I. w roku 1832, stanowi podkład niezmiernie ciekawych zapisków sędziwego potomka żołnierza Kościuszkowskiego, który tradycye rodziny i wspomnienia historyczne pierwszorzędnej wagi pragnie zachować potomności w formie pamiętnika.

Na uniwersytet Jagielloński wpisało się dotąd 2017 słuchaczów i słuchaczek. W roku zeszłym wpisy w tymsamym czasie wykazywały 1619 słuchaczów i słuchaczek.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Przy udziale delegatów Polskiego Instytutu Pedagogicznego, prof. uniw. Jagiellońskiego dra Heinricha, dra Łosia, dra Rozwadowskiego i profesora szkoły realnej Al. Jaworskiego jako też delegatów Związku nauczycielstwa ludowego pp.: dra Kanarka, Mayera i Smolikowskiego odbył onegdaj wydział krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych pod przewodnictwem prof. Ignacego Chrzanowskiego wstępne posiedzenie, poświęcone potrzebie organizacyi referatów na przyszły zjazd ogólno-nauczycielski, polski. Punktem wyjścia dla obrad było przedłożenie sprawozdania komisyi dla organizacyi ogólno-polskiego zjazdu, która obradowała w sierpniu b. r. i przygotowała schemat tematów i spraw, jakie wejść mają na porządek dzienny zjazdu ogólno-polskiego nauczycielstwa.

W tej sprawie odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m., w »Coll. Novum« o godzinie 6½ wieczorem w sali 43, I. piętro, pełne posiedzenie członków krakowskiego Koła T. N. S. W. wraz z członkami pokrewnych instytucyj, na którem prof. dr Dawidowski wygłosi referat pod tytułem: »W sprawie zjazdu ogólno-nauczycielskiego«, poczem nastąpi dyskusya.

Z Tow. Technicznego. W piątek dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28 II p.), odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie, celem omówienia postulatów Krakowskiego Towarzystwa Technicznego przy odbudowie wsi, zniszczonych przez władze wojskowe jesienią roku 1914 w obrębie dawnej twierdzy krakowskiej, w powiecie krakowskim i wielickim. Referent inż. Andrzej Kłeczek.

Z Towarzystwa lekarskiego. W niedzielę, dnia 28 b. m., zwiedzi Towarzystwo lekarskie (II. grupa członków) nowe miejskie zakłady sanitarne na Prądniku Białym. Punkt zborny punktualnie o godzini 3 po południu u wylotu ulicy Długiej (przystanek tramwajowy przy szpitalu garnizonowym) gdzie oczekiwać będą pojazdy, łaskawie udzielone przez prezydyum miasta. W razie deszczu, zwiedzanie odbędzie się w niedzielę następną.

Koncert. Emil Sauer którego koncert krakowski zapowiedziany został na niedzielę 28 b. m. w sali „Sokoła“, koncertował przed kilku dniami w Wiedniu, gdzie go, jak zwykle, przyjmowano z niezwykłym entuzyazmem. Wiedeń, przywiązany do swojego artysty, każdorazowy jego występ na estradzie koncertowej uważa za lokalną uroczystość i sposobność do okazania mu swej sympatyi i objawów uznania i podziwu. Po koncercie wiedeńskim otrzymał Sauer zaproszenie na kilkanaście koncertów w Niemczech, zaś 26 b. m. wystąpi z koncertem we Lwowie, który to koncert urządza Gal. Tow. Muzyczne we Lwowie z ramienia „Krakowskiego Biura koncertowego“. Poza programem, złożonym z dzieł klasycznych, najwięcej zainteresowania budzi u nas szereg własnych kompozycyj Sauera, znanych dobrze każdemu pianiście.

W kollegium wykładów naukowych otwarte będą w najbliższych dniach dwa seminarya: jedno pod kierownictwem red. dra Antoniego Beaupré'go, poświęcone lekturze i rozbiorowi dzieł Byrona, drugie pod kierownictwem profesora Ger. Felińskiego, poświęcone lekturze i rozbiorowi dzieł Wyspiańskiego. Wpisy przyjmuje się codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem w biurze kollegium (Rynek główny, linia A—B, l. 39).

Kredyty dla rękodzielników. Galicyjski wojenny Zakład kredytowy ogłosił niedawno w dziennikach, że zgłoszeń o pożyczki ze sfer rękodzielniczych jest bardzo mała liczba i jako przyczynę tego podawał, iż prawdopodobnie sfery te nie są dość dokładnie poinformowane o możliwości dźwignięcia się z ich obecnego położenia, przy pomocy kredytu tego Zakładu.

Krakowska Izba rękodzielnicza, znająca dokładnie bardzo ciężkie położenie rękodzielników, przesłała w swoim czasie magistratowi m. Krakowa, wykaz wszystkich rękodzielników, potrzebujących pożyczki, szczegółowo przedstawiając stan wyjątkowy i wysokość żądanej kwoty, jak również poinformowano swoich członków, o możliwości uzyskania pożyczek w Gal. Wojennym Zakładzie kredytowym.

Przyczyn, że rękodzielnicy w tak małej liczbie zwracali się o pożyczki do Gal. Wojennego Zakładu kredytowego, szukać należy w bardzo ciężkich warunkach, jakie Zakład na biorących pożyczki nakłada.

Dla rękodzielników tak ciężko dziś nawiedzonych pomoc rychła jest ogromnie pożądana i interesem odbudowy kraju wskazana. Ofiarowanie zaś pożyczki za niskiem co prawda oprocentowaniem i dogodnymi warunkami spłaty — jednak za zabezpieczeniem hipotecznem i poręką dobrych płatników, za przedłożeniem całego szeregu wyciągów, projektów, wykazów pomiarów, czego niestety rękodzielnik nie jest w możności dostarczyć — ogólnego położenia nie naprawi, a samych interesowanych nie zachęci do korzystania z pomocy, z jaką pragnie przyjść Gal. Wojenny Zakład kredytowy

szkodzeniu. Jeżeli jednak Gal. Wojenny Zakład kredytowy wstąpi w ciężkie warunki, jakiemi rękodzielnik w dzisiejszem swem położeniu nie może odpowiedzieć, i ułatwi uzyskanie pożyczki, to wówczas może liczba zgłoszeń niewątpliwie się powiększy.

Spis kuchni i pokoi opalanych. Magistrat krakowski zarządził wczoraj spis kuchni i pokoi, opalanych w gospodarstwach domowych, w zakładach i instytucyach, oraz lokali i maszyn w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Spis przeprowadzać się będzie na podstawie zgłoszeń na przepisanych formularzach, które podać należy we właściwych biurach węglowych w dniach 26 i 27 b. m. od godziny 4 do 8 wieczorem. Formularze należy wypełnić według stanu z dnia 29 b. m. Wypełnione karty spisowe należy złożyć w biurach węglowych w dniach 29, 30 i 31 b. m. Spis przeprowadza się celem wprowadzenia kart węglowych. Formularze zgłoszeń dla lokatorów mają odebrać właściciele realności.

Okręgowe biura węglowe mieszczą się w lokalach następujących:

1) Dla dzielnicy I. Śródmieście do ulicy Franciszkańskiej, plac WW. Świętych, pl. i ul. Dominikańskiej przy ulicy św. Jana l. 13 (miejskie biuro okręgowe kart kontrolnych). 2) Dla reszty dzielnicy Śródmieście i dzielnicy II. Wawel, III. Nowy Świat przy ulicy Podzamcze l. 30. 3) Dla części dzielnicy IV. Piasek na terenie od ulicy Karmelickiej ku parkowi Krakowskiemu przy ulicy Batorego l. 25, II. piętro. 4) Dla reszty dzielnicy IV. Piasek w szkole barakowej na placu Biskupim. 5) Dla dzielnicy V. Kleparz przy ulicy św. Filipa l. 18 (miejskie biuro kart kontrolnych). 6) Dla części dzielnicy VI. Wesoła, po lewej stronie ul. Kopernika, licząc od ulicy Mikołajskiej, przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 23, I. piętro. 7) Dla reszty dzielnicy VI. Wesoła i dla przyległej części dzielnicy VII. Stradom do ulicy św. Sebastyana przy ulicy Pocieskiego l. 18 (na »Kotłowem«). 8) Dla reszty dzielnicy VII. Stradom od ulicy św. Sebastyana do Wisły i dla części dzielnicy VIII. Kazimierz od ulicy Krakowskiej do Wisły przy ulicy Bieńo w szkole barakowej. 9) Dla reszty dzielnicy VIII. Kazimierz przy ulicy Brzozowej l. 11 (miejskie biuro kart kontrolnych). 10) Dla dzielnicy XXII. Podgórze, część wschodnia, do Rynku głównego i kościoła parafialnego przy ulicy Krakusa l. 9. 11) Dla dzielnicy XXII. Podgórze, część zachodnia, i dzielnicy IX. Ludwinów przy ulicy Sokolskiej l. 7, I. piętro. 12) Dla dzielnicy X. i XI. Zakrzówek i Dębniki w szkole [illegible] w dzielnicy Dębniki. 13) Dla dzielnic XII. i XIII. Półwsie Zwierzyniec w szkole męskiej w dzielnicy Półwsie. 14) Dla dzielnicy XIV. i XVI. Czarna Wieś i Łobzów w szkole w dzielnicy Czarna Wieś. 15) Dla dzielnicy XV. Nowa Wieś i dla części dzielnicy XVII. do ulicy Mazowieckiej w szkole żeńskiej w dzielnicy Nowa Wieś. 16) Dla reszty dzielnicy XVII. Krowodrza i XVIII. Warszawskie w szkole miejskiej w dzielnicy Krowodrza. 17) Dla dzielnicy XIX. i XX. Grzegórzki i Dąbie w szkole w dzielnicy Grzegórzki. 18) Dla dzielnicy XXI. Płaszów w tutejszej szkole, nadto Centralne biuro magistratu dla środków opałowych w gmachu magistratu, oficyny, I. piętro, drzwi numer 21.

Brak mięsa. Wśród wielu innych braków aprowizacyjnych, brak mięsa stosunkowo mniej się daje we znaki, jednakże faktem jest, że istnieje on w Krakowie. Zwłaszcza pewnych gatunków mięsa, n. p. cielęciny, prawie [illegible] dostać nie można. Natomiast [illegible] można jej dostać dość łatwo, chociaż po cenach wygórowanych [illegible], niema bowiem wszelkiej kontroli urzędowej, [illegible] spekulanci handlarze, wykupujący cielęta na pokątną rzeź i sprzedaż po cenach wygórowanych, które są namawiającymi chłopów do tego wybijania cieląt.

Przy tej sposobności nadmienić należy, że informacye, jakoby [illegible] obecnie bydło po cenach niskich, jest niezupełnie ścisłą. Chłopi sprzedają je wskutek braku paszy, ale spekulantom, którzy, sami sprzedając drogo, mogą zapłacić dobre ceny. Dzięki jednak takim praktykom spekulantów, jak nas informują ze sfer magistrackich, stan bydła rzeczywiście obniżył się n. p. w powiecie krakowskim prawie o 50 procent. Bydło więc w Galicyi idzie na rzeź, ale ludność nie ma nawet tej pociechy, żeby mogła jeść mięso tańsze lub przynajmniej po normalnych cenach taryfowych. Spekulanci bowiem mięso galicyjskie wysyłają na zachód, lub też, o ile je sprzedają w kraju, to tylko bardzo drogo.

Brak chleba w Krakowie. Ponieważ niektórzy piekarze otrzymali pewną ilość zapasów mąki zbyt późno, przeto zdołali wypiec niewielką ilość pieczywa dopiero w wieczornych godzinach. Wczoraj w godzinach wieczornych wśród chłodu i deszczu przed licznymi lokalami piekarń krakowskich tłumy kobiet i dzieci wyczekiwały na racye chlebowe, o które co dzień jest trudniej. Przed niektórymi sklepami panował ogromny ścisk, zdarzały się wypadki omdlenia i zasłabnięcia. Można sobie wyobrazić rozpacz tych dzieci i kobiet, które nie otrzymały już chleba, gdyż go zabrakło.

Wczoraj wiele było przed sklepami tak zwane ogonków, czekających nie tylko na chleb, ale na naftę, cukier i mydło. Nic nie pomagają karty kontrolne, ani rejonowa sprzedaż, wszystko zawodzi, a to z powodu braku artykułów. Groźne położenie powiększa brak opału. Nadchodząca zima przedstawia się tem fatalniej, że braki rosną z szaloną szybkością z tygodnia na tydzień.

Odkryty Sezam na Kazimierzu. Wczoraj po południu organa policyi krakowskiej odkryły tajemniczy Sezam na Kazimierzu, który służył do przechowywania bardzo przeróżnych towarów, przeznaczonych na handel łańcuszkowy. Odkrycia tego, rzucającego charakterystyczne światło na stosunki kupieckie w Krakowie, dokonali: komisarz policyi, p. Ludwik Kleczek, oraz koncepista policyi, p. Stanisław Szaper. Skarby były w największej tajemnicy przechowywane w realności pod l. 8 przy ul. Bożego Ciała. W zamkniętym stale sklepiku frontowym w tej realności znaleziono przedewszystkiem składnicę nici, wartości 20 do 30 tysięcy koron. W 30 pakach znajdowały się tam znaczne zapasy, które skonfiskowano. Skład należał do niejakiego H. Schultzera z Krakowa.

Równocześnie w podwórcu tej realności w zacisznem miejscu wykryto wielki magazyn różnych towarów bławatnych, sukna, materyj, bielizny, oraz nici. Ten magazyn należał do 38-letniego Jakóba Bestera, rzekomego kupca z Krakowa. Bester został aresztowany pod zarzutem prowadzenia handlu łańcuszkowego.

Nie koniec jeszcze na tem! Oficyał policyi, p. Kantor, prowadząc dochodzenia w sprawie fałszywych kart cukrowych i chlebowych na Kazimierzu, wykrył także wczoraj w piwnicy tej samej realności pod l. 8 przy ulicy Bożego Ciała sześć [illegible] beczkę [illegible]. Był on schowany w osobnym oddziale w piwnicy i zatarasowany [illegible], do [illegible].

Jak widać z powyższego przedstawienia, w jednej realności tylko znaleziono aż trzy tajne składy towarów. Okazuje się, że w Krakowie handel łańcuszkowy kwitnie na szeroką skalę.

Jak się dowiadujemy, skonfiskowane nici zajmie krajowy Urząd gospodarczy w Krakowie i odstąpi je celem rozsprzedaży różnym Związkom krawieckim, spożywczym stowarzyszeniom, oraz prywatnym stronom.

Wykrycie tajnej fabryki mydła. Wczoraj po południu organa policyjne wykryły w suterenach realności pod l. 67 przy ulicy Dietlowskiej tajną fabrykę mydła, wyrabianego z masła. — Fabryka należała do handlarza Moszka Gatfreunda i jego brata, zamieszkałych w Proszowicach. Naczynia, przyrządy, surowce, oraz zapasy świeżego mydła policya skonfiskowała.

Równocześnie w tej samej realności w prywatnem mieszkaniu Eliasza Teitelbauma wykryto duży skład towarów bławatnych, materyj, płótna, bielizny, oraz znaczną ilość nici. Towary przedstawiają znaczną wartość. Cały zapas skonfiskowano i odwieziono na policyę krakowską.

Wykrycia tego dokonano w czasie dochodzeń za fałszywemi kartami cukrowemi i chlebowemi. Dochodzenia te prowadził oficyał policyjny, p. Kantor.

Z kraju.

Tarnów, 22 października. (Z Towarzystwa rolniczego: Ważne zarządzenia dla rolników. — Poświęcenie Składnicy Kółek rolniczych. — W sprawie pensyj nauczycieli ludowych. — Ogonki tytoniowe. — Występ operetki krakowskiej. — S. p. Andrzej Poraj-Madejski.)

Ze względu na fakt, że Centrala odbudowy otrzymała rozszerzony zakres działania w kierunku odbudowy gospodarstw, będzie ona za pośrednictwem tut. Towarzystwa rolniczego udzielała subwencyj na maszyny rolnicze od 33 do 66 prc. Jestto bardzo ważne zarządzenie, z którego tak mali jak i wielcy rolnicy skwapliwie powinni korzystać. Z uznaniem podnosimy, że namiestnictwo pragnie zabrać się intensywnie do odbudowy w naszym powiecie sadownictwa, ogrodnictwa, mleczarstwa i pszczelnictwa. Równocześnie jest zamiar otworzenia przy naszem Towarzystwie rolniczem posady instruktora-ogrodnika na powiat tarnowski i dąbrowski.

W pierwszej połowie ubiegłego miesiąca odbyło się w naszem mieście poświęcenie Składnicy Kółek rolniczych. Po mszy św., odprawionej w katedrze, udali się Rada nadzorcza Składnicy z prezesem dr. Jędrzejowiczem na czele, dyrekcya, p. Sadowski, inspektor Związku Kółek rolniczych, kierownicy i personal sklepowy do sklepu głównego, a potem do sklepu bławatnego i filii, które poświęcił ks. infułat Bąba. Instytucya ta, mająca na celu ujęcie na wielką skalę handlu w tutejszym powiecie w polskie ręce, powstała dzięki usilnym zabiegom ks. Infułata Bąby, oraz duchowieństwa i stanie się niewątpliwie regulatorem cen towarów w Tarnowie i okolicy, chroniącym ludność od wyzysku niesumiennych kupców.

Wielkie rozgoryczenie panuje wśród tutejszego nauczycielstwa ludowego ,zaliczonego do II klasy płac z tego powodu, że od r. 1913 do obecnej pory nikt nie został posunięty do wyższej płacy, mimo, że Rada szkolna krajowa postanowiła dokonać tego skromnego awansu jeszcze w lutym b. r. Wskutek tego zaniedbania pobierają nauczyciele i nauczycielki w większych miastach całego kraju płace niższe, aniżeli się im według ustawy należą... i to w czasie nadmiernej drożyzny. Najwyższej naszej magistraturze szkolnej sprawę tę kładziemy na sercu w nadziei szybkiego rozstrzygnięcia.

Skutkiem tego, że trafiki otrzymały kontyngent tytoniowy, zaczęła się sprzedaż tego upragnionego artykułu. Nie potrzeba dodawać, że kontyngent tytoniowy na miasto Tarnów nie stoi w żadnym stosunku do ilości mieszkańców... no i do namiętności palenia. Długie ogonki przed trafikami i rozgrywające się wśród ścisku sceny, wobec których policya nasza okazuje się zazwyczaj bezsilną, są najlepszą ilustracyą panujących w tej dziedzinie stosunków. Przy tej sposobności nadmieniamy, że popyt za tytoniem wzrasta z dnia na dzień. W braku poszczególnych sort tytoniu lubownicy nikotyny płacą ceny nadmiernie wysokie za ten artykuł, nieraz pięć do sześć razy wyższe od normalnych. Papierosy, sprzedawane po restauracyach i kawiarniach, kosztują po 14, 15 i 16 hal. sztuka, a są małe, cienkie, o bardzo długich ustnikach i o podejrzanie zmieszanej zawartości.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w sali Teatru Nowego występ krakowskiej operetki. Daną będzie „Róża Stambułu", głośna operetka, ciesząca się w Krakowie niesłabnącem powodzeniem. W głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Harasimowicz, Miller i inni.

W ubiegłym tygodniu zmarł ś. p. Andrzej Poraj-Madejski, c. k. nadradca sądu krajowego wyższego, w 59 roku życia. Dobry prawnik, dobry ojciec rodziny, a przedewszystkiem człowiek z sercem i charakterem. Pogrzeb odbył się 20 b. m. Eksportacyi zwłok w asystencyi licznego duchowieństwa dokonał ks. inf. Bernacki. W pogrzebie wzięła udział prawie cała inteligencya tarnowska.

Szczawnica. (8 osób pokąsanych przez psa wściekłego.) W przeszłym tygodniu wywołał popłoch w Szczawnicy wściekły pies, który ukazał się na gościńcu i przebiegając go, pokąsał trzy osoby. Pies, dokonawszy tego, znikł i, niewiadomo skąd, rozeszła się pogłoska, że został zabity. Tymczasem na drugi dzień niespodziewanie ukazał się tensam pies, pokąsał jeszcze 4 osoby i znowu uszedł cało. Dopiero, gdy tego samego dnia biegł do Krościenka i tam złożył wizytę gaździe R., którego ukąsił w rękę, przytomny gazda, nie bacząc na ranę, zabił psa siekierą. W rezultacie 8 osób pokąsanych odstawiono do szpitala.

Nowy Sącz, 19 października. (Zaślubiny oficera Legionów polskich). Członek tutejszego Powiatowego Komitetu Narodowego, ks. Klamut, dnia 16 b. m. w kaplicy szkolnej pobłogosławił związek małżeński p. Tadeusza Górskiego, Sądeczanina, absolwenta praw i porucznika Legionów polskich, z p. H. Koniecznówną, abituryentką seminaryum nauczycielskiego. Świątynię zapełnili członkowie Powiatowego Komitetu Narodowego, członkinie Ligi kobiet, legioniści, koleżanki panny młodej i publiczność. Młodej parze składano liczne i serdeczne gratulacye.

Posady profesorskie w politechnice lwowskiej. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza trzy konkursy: na posadę asystenta przy katedrze mineralogii i geologii — wynagrodzenie roczne w kwocie 1400—1700 koron i dodatek wojenny, posadę asystenta przy katedrze mechaniki ogólnej i posadę asystenta przy katedrze budowy maszyn — z płacami 1400—1700 koron rocznie i dodatek wojenny. Podania na dwie ostatnie posady należy wnieść najdalej do dnia 31 b. m., na pierwszą do dnia 10 listopada b. r. do rektoratu politechniki.

Konsum dziennikarski we Lwowie. We wtorek zawiązało się we Lwowie udziałowe stowarzyszenie spożywcze (udział 20 koron) współpracowników pism lwowskich. Na zgromadzeniu konstytuującem odbytem w lokalu kasyna i koła art.-literackiego przy udziale kilkudziesięciu osób uchwalono jednomyślnie statut i podpisano go w obecności rejenta, następnie wybrano radę nadzorczą, poczem na wniosek rady nadzorczej wybrani zostali przez aklamacyę dyrektorami nowego stowarzyszenia redaktorowie pp. Fryling Zygmunt, Milski Aleksander i p. Czauderna, zastępcami p. Krzysztołowicz Józef i p. Merklinger Jan.

Podług statutu dyrekcya zastępuje stowarzyszenie sądownie i pozasądownie. Wszelkie zobowiązania przyjęte przez dyrekcyę imieniem stowarzyszenia, obowiązują stowarzyszenie. Wreszcie upoważniono dyrekcyę do zarejestrowania stowarzyszenia i do zaciągnięcia pożyczki na fundusz obrotowy do wysokości 40.000 koron.

Tajne magazyny żywności we Lwowie. Na lichwiarzy żywnościowych, ukrywających różne artykuły aprowizacyi w celu podbijania cen, przyszła obecnie widać »czarna godzina« w całej Galicyi. Jednocześnie policya dobiera się do nich w Krakowie i we Lwowie. W Krakowie od kilku dni mamy codziennie sensacyę z tej dziedziny, Lwów także nie pozostaje w tyle. Dzięki zorganizowaniu przez dyrekcyę lwowską, tak samo, jak krakowską, specyalnego działu dla wykrywania nadużyć aprowizacyjnych, akcya ta daje doskonałe rezultaty. Wczoraj policya we Lwowie zarządziła przed południem niespodzianie cały szereg rewizyj w domach, hotelach, restauracyach, podejrzanych magazynach, niewynajętych mieszkaniach i t. p., celem stwierdzenia, czy znajdują się w nich tajne magazyny artykułów żywności. Rewizye te, przeprowadzone w całej niemal dzielnicy II., wydały bardzo pomyślne rezultaty. W bardzo wielu miejscach wykryto przemyślnie ukryte towary i artykuły żywnościowe, które swego czasu nagle zniknęły z targu i dziś należą do rzadkości. W pewnym handlu papierowym znaleziono kilka pak czekolady, gdzieindziej wielkie zapasy mąki, krup i t. d. W tych rewizyach i śledztwach brał udział cały będący do dyspozycyi personal urzędników policyjnych, agentów i żołnierzy. Do godziny 3 po południu aresztowano kilkanaście osób, u których znaleziono większe zapasy artykułów spożywczych.

Reaktywowane urzędy pocztowe w Galicyi Wschodniej. W połowie b. m. reaktywowano dla ruchu pocztowego następujące urzędy pocztowe w Galicyi wschodniej: Berezów wyżny, Chocimierz, Korolówka koło Borszcz i Śniatyn.

Odznaczenia. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: oficyałowi podatkowemu Tadeuszowi Zajączkowskiemu i komisarzowi skarbowemu I. klasy Alfonsowi Uhligowi.

Mianowania w komendzie placu. Podpułkownik przy tutejszej komendzie placu, p. Mieczysław Górecki, mianowany został pułkownikiem.

Pułkownik Górecki, znany tutejszej publiczności ze swej uprzejmości i uczynności, cieszy się w szerokich kołach Krakowa zasłużoną sympatyą.

Ślub. Dnia 24 b. m. o godzinie 11 przed południem odbył się w kościele św. Barbary ślub p. inżyniera Jerzego Saryusz Jaworskiego, syna ś. p. Stanisława i Maryi z Lewickich Saryusz Jaworskich, z panną Aleksandrą Suską, córką p. Wiktora, kupca i radcy miejskiego, i Zofii z Kroeblów Suskich. Błogosławieństwa młodej parze udzielił ks. Churain T. J.
9500

Naczelny zarząd Ligi kobiet w Krakowie w początkach roku zeszłego rozpoczął przy współudziale Kół prowincyonalnych zbiórkę na cele kulturalne dla Litwy. Zbiórka przyniosła kwotę 2.582 K 98 h, o której obecnie naczelny zarząd Ligi kobiet donosi nam, że wypłacił ją na ręce komitetu »im. Kościuszki« w Krakowie.

Sądowa spółka spożywcza zamierza prowadzić w swoim sklepie sprzedaż mąki i kasz. Ponieważ członkowie spółki pobierają dotychczas mąkę już to w sklepach miejskich, już to w Związku ekonomicznym urzędników, przeto sam zarząd Spółki przedsięweźmie kroki celem przepisania odnośnych członków z wykazów przez Związek ekonomiczny, względnie przez sklepy miejskie prowadzonych. Rzeczą tych członków, którzy życzą sobie nadal pobierać mąkę w dotychczasowem miejscu poboru, a nie w sklepie Spółki, złożyć odnośne oświadczenie w zarządzie sądowej Spółki spożywczej, inaczej bowiem przyjmie się, że godzą się na pobór mąki w sklepie sądowej Spółki spożywczej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Piotr Traunfellner, zast. notaryusza w Mościskach 20 K jako nieprzyjęte honoraryum; Stanisław Zaleski 24 K.

Na Legiony: J. Waluszewski 3 K.

Dla internowanych legionistów w Szczypiórnie: Koło Ligi kobiet N. K. N. w Grębowie 10 K; urząd pocztowy w Nisku 22 K.

Na Fundusz Kościuszkowski dla głodnych Litwy: Władysławowie Brachowie z Tarnowa 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Madeyskiego; Z. K. 25 K, zamiast światła i ozdób na groby (z tego 5 K dla głodnych w Wilnie); Jan Jasicki, kier. szkoły w Kamesznicy, 60 K 91 h, zebrane wśród ludu podczas uroczystości Kościuszkowskiej.

Dla córki powstańca z 31 roku: Bolesław Żardecki 6 K.

Na Fundusz wdów i sierot po lekarzach: Helena Myczkowska 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Ludwika Doboszyńskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Warszawianka« i »Sędziowie« St. Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 27 b. m. (nowość): »Carewicz«, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 28 b. m., po południu: »Komedya słów« A. Schnitzlera; wieczorem: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Róża Stambułu«, operetka L. Falla.

W sobotę, dnia 27 b. m., po południu: »Porwanie Sabinek« P. Schontana; wieczorem: »Piękna Helena« J. Offenbacha.

W niedzielę, dnia 28 b. m., po południu: »Przekupka warszawska« A. Bełcikowskiego; wieczorem: »Glejt« Macieja Szukiewicza.

Zmarli:

W Warszawie zmarł w dniu 22 b. m. Aleksander Temler, przemysłowiec i znany obywatel miasta Warszawy, założyciel znanej firmy Temler i Szwede. Zmarły był w roku 1862 członkiem warszawskiej Rady miejskiej. Liczył lat 92.

Tamże zmarł Władysław Wójcicki, znany i ceniony pedagog, b. dyrektor szkoły realnej w Skierniewicach, przeżywszy lat 39.

Załagodzenie przesilenia w Legionach

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Z prezydyum Koła polskiego otrzymują »Polnische Nachrichten« następujące doniesienie:

Koło polskie uchwaliło dnia 16 września uprosić ministra spraw zagranicznych hr. Czernina o konferencyę w sprawie Legionów polskich. Konferencya ta odbyła się dnia 18 bm. Omawiano na niej liczne żądania Koła polskiego, które odnoszą się do sprawy powrotu normalnych stosunków w Legionach (Polski korpus posiłkowy). Sprawę tę omawiano bardzo szeroko.

P. minister oświadczył, że przedłoży naczelnej komendzie armii życzenia Koła polskiego.

Jak obecnie się dowiadujemy, uznała naczelna komenda armii życzenia te za stosowne i istnieje umotywowana nadzieja, że przesilenie w Legionach zostanie załagodzone w sposób, zgodny z prawami polskich żołnierzy i oficerów. Specyalnie ma być utworzoną bezpartyjna komisya, której decyzye mają umożliwić powrót wydalonych lub na własną prośbę zwolnionych legionistów. Tak samo zapewniono powrotne stanowisko Legionów, jako kadrów polskiej armii w polskiem państwie.

Z Komisyi gospodarstwa wojennego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

W komisyi gospodarstwa wojennego toczyła się wczoraj dyskusya nad szeregiem przedłożeń, które mają być wydane na podstawie ustawy upełnomacniającej wojenno-gospodarczej. Przedewszystkiem przyjęto do wiadomości rozporządzenie w sprawie wolnej od egzekucyi sumy płac służbowych, pensyj i t. p. Następnie obradowała komisya nad sprawą zmiany rozporządzenia co do zarządzeń oszczędnościowych w używaniu gazu, elektryczności i materyałów opałowych.

Pos. dr Stesłowicz postawił wniosek, aby ilość godzin w tygodniu, w których mogą być otwarte zakłady kapielowe, rozszerzyć na 42, tak, aby ruch kąpielowy mógł się odbywać każdego dnia. Wniosek ten przyjęto, zatrzymując zarządzenia kontrolne przedłożenia rządowego.

Przyjęto następnie rezolucyę posła Wanka, wedle której zakłady kąpielowe utworzone zgodnie z ustawą o kasach chorych, mają być zrównane z publicznemi zakładami kąpielowymi.

Pos. Hanuszek porusza kwestyę zamierzonego rzekomo zamknięcia bibliotek uniwersyteckich i zaważa, że należy bezwarunkowo umożliwić ruch w bibliotekach.

Zastępca rządu oświadczył, że ze strony ministerstwa robót publicznych zarządzenie takie nie jest zamierzone, zresztą zarządzenia oszczędnościowe mogą dotyczyć lokali nieużywanych stale.

Komisya obradowała w końcu nad oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych, który zamierza wydać niebawem rozporządzenie o zgłaszaniu i zamknięciu znajdujących się w Austryi majątków obywateli państw nieprzyjacielskich i zgłoszenia znajdujących się za granicą nieprzyjacielskich majątków obywateli państwa austryackiego.

Komisya przyjęła ten projekt do wiadomości.

Konsolidacya stronnictw niemieckich

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Prezesi niemieckich stronnictw: Waldner (niemiecka partya agraryuszy), Urban (niemiecki narodowy związek), Sylvester (niemieckie narodowe stronnictwo), Wolf (niemiecki radykalny związek), Pantz (niemieckie centrum), Knirsch (niemiecka partya pracy) postanowili celem wspólnego postępowania we wszystkich sprawach parlamentarnych utworzyć z prezesów tych partyj komisyę pod nazwą: **wydział kierowniczy niemieckich narodowych partyj**, której zwołanie ma nastąpić przez prezesa najsilniejszej niemieckiej narodowej partyi p. Waldnera.

Prezydentowi drowi Grossowi wyrażono w imieniu partyi i grup, reprezentowanych w wydziale kierowniczym, pełne zaufanie.

Ustawa uchodźcza w Izbie panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przystąpiono do drugiego czytania przedłożenia o ochronie uchodźców wojennych.

Sprawozdawca bar. Diller występuje przeciw mniemaniu, jakoby komisya wojenno-gospodarcza Izby panów przez nieprzyjęcie uchwalonej przez Izbę posłów ustawy dała powód do konfliktu między oboma Izbami parlamentu. Nie może być o tem mowy tam, gdzie dwaj w tym samym zamiarze przyniesienia pomocy trzeciemu obrali równą drogę dla osiągnięcia celu. Sprawozdawca podnosi zupełnie lojalne postępowanie rządu, który już 23 lipca w drodze rozporządzenia zrealizował postanowienia § 6 i kalkulacyę niezaliczonych poborów bocznych jeszcze korzystniej ukształtował, aniżeli się to przedstawia w pierwotnym tekście Izby posłów. Komisya trzymała się przy swojej uchwale zasady, że nie należy przedsiębrać żadnej zmiany ze szkodą dla uchodźców.

Mówca omawia wprowadzony w § 1 przymus pracy i oświadcza, że to postanowienie zostało przyjęte ze względu na niekorzystny dla uchodźców nastrój w niektórych okolicach krajów i prawdopodobnie wywrze ono ten skutek, że starcia znikną i dobre stosunki zostaną napowrót osiągnięte. Zasady swobody ruchów nie można było utrzymać w ustawie z powodu istniejących trudności aprowizacyjnych. Jednak rząd jest skłonny przychylić się do próśb o przedłużenie pobytu w ramach możliwości. — Sprawozdawca uzasadnia zmianę, dokonaną przez komisyę Izby panów w § 9, który według tekstu Izby posłów obowiązuje rząd do dodatkowego udzielania uchodźcom wojennym odpowiedniego dodatku na utrzymanie i oświadcza, że komisya, aby nie niszczyć nadziei w szerokich kołach ludności przez skreślenie § 9, znalazła wyjście, upoważniające rząd do wypłacenia w godnych uwzględnienia wypadkach zasiłków na utrzymanie tym, którzy z powodu pozostawania w obszarze wojennym nie otrzymywali państwowego zasiłku [illegible] tego zostanie suma 100 milionów zredukowaną na jedną dziesiątą część. Sprawozdawca poleca wkońcu przyjęcie ustawy według tekstu komisyi.

Hr. Stanisław Badeni wita dojście do skutku ustawy uchodźczej i proponuje, aby celem ulżenia starostwom przydzielić agendy opieki nad uchodźcami władzom autonomicznym i wyraża nadzieję, że rząd skorzysta z udzielonego mu upoważnienia. Mowca krytykuje postanowienia § 1, że pretensye uchodźców mają się kończyć w 60 dni po powrocie do ojczyzny, względnie w 30 dni po upływie terminu, wyznaczonego na powrót. Nie chce on w tym kierunku stawiać żadnego wniosku i prosi tylko ministra spraw wewnętrznych o wyjaśnienie, czy jest skłonny w wypadkach, w których powrót jest niemożliwy, zapewnić egzystencyę w drodze rozporządzenia przez udzielenie zapomóg dla uchodźców aż do tej chwili, w której uchodźcy odnośni będą w możności byt sobie zapewnić. Mowca stawia dodatkowy wniosek do § 11: »Przeprowadzenie tej ustawy przysługuje władzom politycznym. Decyzya politycznych władz krajowych ma ostateczną moc prawną«. (Oklaski).

Minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg zauważa w sprawie projektu hr. Badeniego: Ze względu na przeciążenie władz politycznych oświadczyliśmy już od dawna gotowość do przyjęcia systemu, któryby w jakikolwiek sposób umożliwił autonomicznym władzom współpracę w opiece nad uchodźcami. — Zupełne oddanie opieki nad uchodźcami autonomicznym reprezentacyom powiatowym nie należy uważać w interesie sprawy z najrozmaitszych powodów za wskazane. W sprawie § 9 mogę oświadczyć jak najbardziej stanowczo, że rząd zrobi jak najszerszy użytek ze zawartych w tym paragrafie upełnomocnień. — (Ożywione oklaski).

Co się tyczy uwag hr. Badeniego do § 1, oświadczył minister, że **dla tych uchodźców, którzy powrócili do swej ojczyzny**, w miejsce zaopatrzenia uchodźczego nastąpi ze strony rządu skarbowego dalsza opieka z funduszów pomocy wojennej. W ten sposób będzie można przeciwdziałać przez całą zimę nędzy tych uchodźców, którzy powrócili. W sprawie ewakuacyi, omawianej przez hr. Badeniego, zapewnia minister, że rząd robi wszystko, aby dokonywała się ona tylko w tej formie, któraby nie szkodziła materyalnym interesom osób, dotkniętych ewakuacyą. Projekt i inicyatywę, aby władze krajowe ostatecznie rozstrzygały, może minister tak w interesie uchodźców jak w interesie ulżenia trzeciej instancyi tylko powitać. (Oklaski).

W dyskusyi szczegółowej wnosi sprawozdawca bar. Diller oprócz kilku stylistycznych zmian, aby w § 11 dodać nowy ustęp, według którego, w myśl wniosku hr. Badeniego, ma druga instancya kończyć się w politycznej władzy krajowej.

Hr. Badeni cofa następnie swój wniosek.

Projekt ustawy zostaje przyjęty w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto następnie ustawę, dotyczącą zmian w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby, przyjęto dalej w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zmian i uzupełnienia paragr. 84 i 21 ustawy przemysłowej.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym obrady nad podatkiem od zysków wojennych.

Zwycięskie walki nad Soczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Wojenna kwatera prasowa, wieczorem.

Nad górnym biegiem Soczy sprzymierzeńcy dalej skutecznie naprzód się posuwają. Liczba jeńców i łup wzrastają.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Ludwik Doboszyński

lekarz w Sierszy Wodnej

przeżywszy lat 53, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 października 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 33 przy ulicy Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 26 b. m. o godz. 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

PODZIĘKOWANIE.

Drowi Zygmuntowi Steuermarkowi

za nader skuteczną kuracyę oświetlań kwarcowych — składa

MARYA ZAJĄCZKOWSKA
absolwentka seminaryum.

9493

Ogłoszenie.
Założyciele Towarzystwa akcyjnego pod firmą:
BANK ZIEMSKI
dla Galicyi, Śląska i Bukowiny
podają do wiadomości powszechnej, że termin
SUBSKRYPCYI
na akcye tegoż Banku upływa
z dniem 1 listopada 1917 r.

Powołując się na pierwotne ogłoszenie, podajemy ponownie tylko główne jego zarysy, a mianowicie:

Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny upoważniony jest do prowadzenia wszelkich interesów bankowych, a przedewszystkiem do prowadzenia interesów, związanych z posiadaniem i obrotem ziemią.

W myśl koncesyi uprawniony jest Bank do **wydawania obligacyj** na podstawie udzielonych pożyczek hipotecznych i posiadanych papierów wartościowych.

Pierwsza emisya akcyj wynosi 2500 sztuk á 400 K, Bank upoważniony jest jednak bez osobnej koncesyi rządowej podwyższyć kapitał akcyjny o dalsze 2500 sztuk takichże akcyj na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia.

Cenę kupna akcyi, która wynosi 400 K za sztukę, należy złożyć gotówką do dnia 1 listopada 1917.

Miejscami subskrypcyjnemi są: dla Śląska Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, a dla Galicyi i innych części Polski Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie. Instytucye te wydają zgłaszającym się na żądanie deklaracye do podpisu, statut nowego Banku, dokładny tekst poprzedniego ogłoszenia, oraz czeki pocztowej Kasy oszczędności, celem przesłania gotówki. Czeki te opiewają na Filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku, noszącym nazwę »Bank Łańcut«.

Nadwyżka ewentualnie subskrybowana ponad ilość akcyj pierwszej emisyi, będzie przeniesiona na rachunek emisyi drugiej. 8939 8 8

Łańcut w czerwcu 1917.

Imieniem koncesyonaryuszy
Dr Jan Hupka.
Imieniem Gal. Banku ziemskiego
Rada Nadzorcza

Prezes:	Zast. prezesa:	Sekretarz:
Dr Stanisław Szlachtowski.	**Ks. Antoni Tyczyński.**	**Dr Henryk Kopecki.**